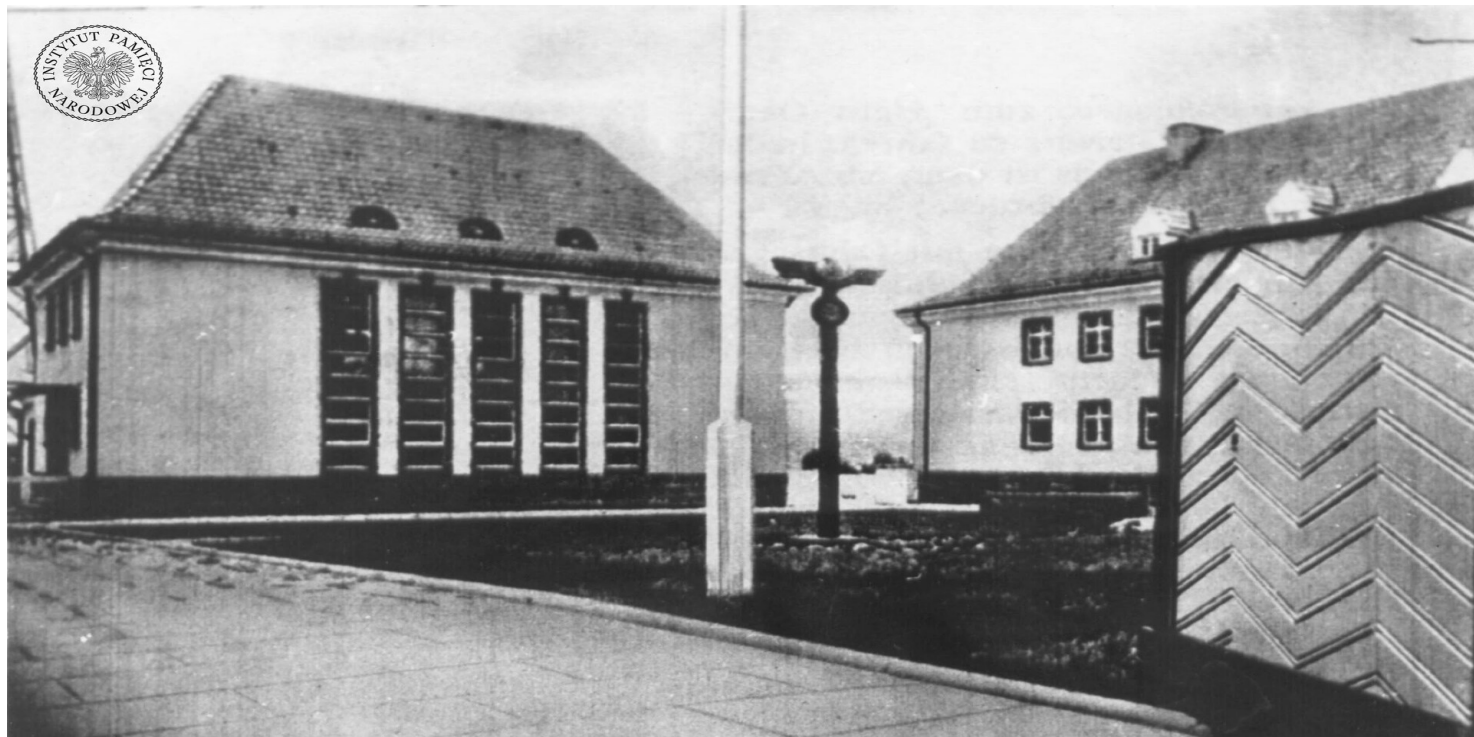


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/128043,Prowokacja-gliwicka-Od-wojny-w-eterze-do-wojny-swiatowej.html>



Budynki radiostacji gliwickiej przy Tarnowitzer Landstrasse (ob. ul. Tarnogórska), fotografia wykonana przed 1 IX 1939 r. (fot. z zasobu IPN)

ARTYKUŁ

Prowokacja gliwicka. Od wojny w eterze do wojny światowej

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: RYSZARD SODEL 31.08.2026

31 sierpnia 1939 r. doszło do prowokacji gliwickiej – akcji dywersyjnej zaplanowanej i przeprowadzonej przez Służbę Bezpieczeństwa SS (SD). Jej celem było zdyskredytowanie strony polskiej w oczach opinii międzynarodowej

oraz usprawiedliwienie działań militarnych III Rzeszy podjętych przeciwko Polsce 1 września 1939 r.

W okresie międzywojennym Gliwice (Gleiwitz), jako miasto przygraniczne, były terenem walki politycznej, gospodarczej, wywiadowczej i propagandowej pomiędzy II Rzeczpospolitą i Niemcami.

Wojna na nadajniki

Jednym z narzędzi wojny propagandowej było radio, które obie strony wykorzystywały do przedstawiania swoich racji i własnego punktu widzenia na sprawy polityczne, gospodarcze, kulturowe i narodowe na terenie Górnego Śląska.

Pod koniec 1925 r. w Gliwicach rozpoczęła nadawanie niemiecka radiostacja, która swym zasięgiem obejmowała tereny polskiej części Górnego Śląska, a jej audycje były skierowane do osób dwujęzycznych posługujących się językiem polskim i niemieckim.

Wykonanie akcji dywersyjnej Reinhard Heydrich powierzył swojemu podwładnemu Sturmbannführerowi Alfredowi Naujocksowi.

W 1927 r. natomiast w Katowicach rozpoczęła pracę stacja nadawcza Polskiego Radia, dysponująca silniejszym nadajnikiem, której audycje były skierowane do mieszkańców polskiej i niemieckiej części Górnego Śląska. W odpowiedzi na działanie strony polskiej Niemcy zamontowali silniejszy nadajnik radiowy, który nadawał mocniejszy sygnał. Tym samym na falach radiowych rozpoczęła się prawdziwa „wojna w eterze”.



**Budynki radiostacji gliwickiej
przy Tarnowitzer Landstrasse
(ob. ul. Tarnogórska), fotografia
wykonana przed 1 IX 1939 r. (fot.
z zasobu IPN)**

Cel - Gliwice

Gliwice jako miasto graniczne, położone strategicznie, odgrywały ważną rolę w planach wojennych III Rzeszy pod względem wywiadowczym i wojskowym. W kwietniu 1939 r. do miasta przeniesiono z Opoła placówkę Abwehry, która zaczęła prowadzić działania o charakterze szpiegowskim i sabotażowym.

Oprócz Abwehry swoje działania prowadziło również *Sicherheitsdienst* (SD). W ramach wojskowych przygotowań do wojny w sierpniu 1939 r. do Gliwic skierowano 239. Dywizję Piechoty, a celem wzmocnienia obsady granicy – 68. Pułk Straży Granicznej.

Oprócz przygotowań militarnych, w sierpniu 1939 r. władze III Rzeszy podjęły działania o charakterze dywersyjnym. Osobami, które odpowiadały za przygotowanie takich planów byli: *Reichsführer* SS i szef policji niemieckiej Heinrich Himmler, szef Gestapo Heinrich Müller i Reinhard Heydrich, szef SD. To z ich inicjatywy doszło do rzekomego polskiego napadu na niemiecką radiostację w Gliwicach, znanego jako „prowokacja gliwicka”.

Wykonanie tej akcji dywersyjnej Reinhard Heydrich powierzył swojemu podwładnemu *Sturmbannführerowi* Alfredowi Naujocksowi. Przygotowując się do działań, Naujocks zebrał grupę sześciu ludzi, wśród których był technik radiowy i osoba mówiąca po polsku.



**Alfred Helmut Naujocks, oficer SS
w stopniu Sturmbannführera i
funkcjonariusz Służby
Bezpieczeństwa
(Sicherheitsdienst, SD). 31 VIII
1939 r. przeprowadził tzw.
prowokację gliwicką (fot. z
zasobu IPN)**

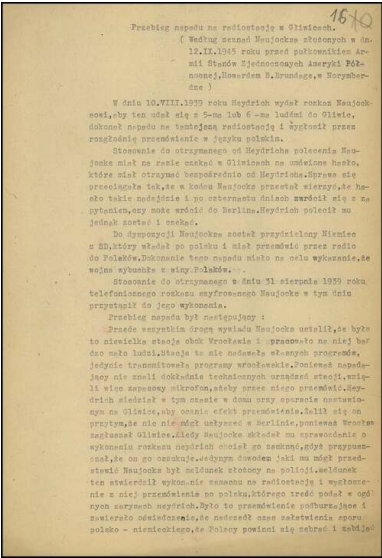


**Obergruppenführer Reinhard
Heydrich, dyrektor Służby
Bezpieczeństwa (SD), Gestapo i
Policji Bezpieczeństwa (SiPo),
szef Głównego Urzędu
Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA).
W 1939 r. zorganizował
prowokację gliwicką, która miała
stanowić pretekst do ataku III
Rzeszy na Polskę (fot. zasobu**

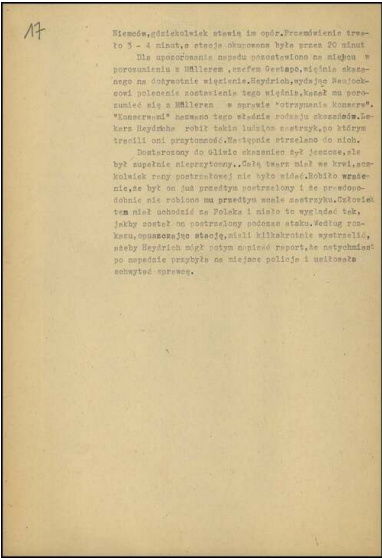
W połowie sierpnia 1939 r. dywersanci dowodzeni przez Naujocksa znaleźli się w Gliwicach, gdzie udawali niemieckich biznesmenów (aby nie wzbudzać podejrzeń osób postronnych grupa została podzielona na dwa zespoły, które mieszkaly w dwóch różnych hotelach).

Technik radiowiec z grupy Naujocksa próbował bez powodzenia uruchomić nadajnik, aby nadać audycję w języku polskim.

Pod koniec sierpnia, kilka dni przed przewidzianą akcją, zdjęto ochronę radiostacji złożoną ze straży pocztowej, zastępując ją funkcjonariuszami policji, co nie wzbudziło żadnych podejrzeń z powodu napiętej sytuacji. Następnie ochronę radiostacji gliwickiej zmniejszono do trzech (a potem do dwóch) funkcjonariuszy policji, co również nie wzbudziło zdziwienia osób postronnych ze względu na duży ruch wojsk i służb mundurowych w mieście przygranicznym.



Przebieg napadu na radiostację w Gliwicach” spisany według zeznań Alfreda Naujocksa, złożonych 12 IX 1945 r. w Norymberdze (z zasobu IPN)



Przebieg napadu na radiostację w Gliwicach” spisany według zeznań Alfreda Naujocksa, złożonych 12 IX 1945 r. w Norymberdze (z zasobu IPN)

Babcia umarła

31 sierpnia 1939 r. o godz. 16.00 w pokoju hotelowym, w którym przebywał SS *Sturmbannführer* Alfred Naujocks zadzwonił telefon. Słowa, które wówczas padły: *Großmutter gestorben* („Babcia umarła”), były hasłem do rozpoczęcia akcji.

Grupa Naujocksa, ubrana po cywilnemu, bez dokumentów i rzeczy osobistych, ok. godz. 19.30 wyruszyła w stronę radiostacji gliwickiej. Tuż przed godz. 20.00 Naujocks wraz z czterema ludźmi wszedł na teren radiostacji, a potem tylnymi drzwiami do budynku nadajnika, w którym przebywało czterech ludzi: dwóch techników radiowych, policjant dowodzący ochroną i dozorca. Zostali oni związani i zamknięci w piwnicy mieszczącej się w gmachu nadajnika.

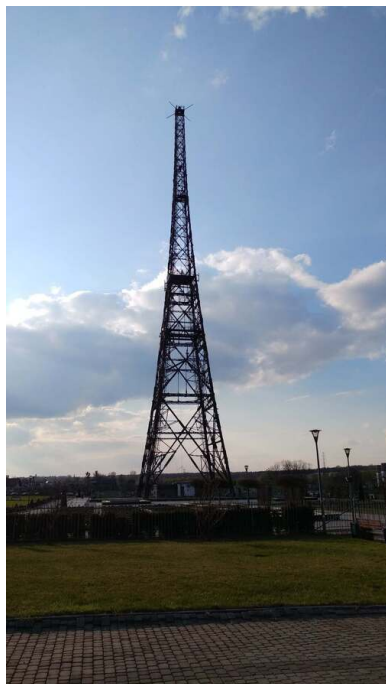
Siedzący przy radioodbiornikach w Berlinie mocodawcy Naujocksa nie usłyszeli nadanego komunikatu...

Równocześnie technik radiowiec z grupy Naujocksa próbował bez powodzenia uruchomić nadajnik, aby nadać audycję w języku polskim. Wobec trudności z jego uruchomieniem postanowiono użyć mikrofonu podłączonego bezpośrednio do urządzeń znajdujących się w sali nadajnika. Po jego podłączeniu odczytano tekst odezwy w języku polskim, jednak do radiosłuchaczy dotarły tylko słowa:

„Uwaga, tu Gliwice. Radiostacja znajduje się w polskich rękach...”.

Była to kompletna porażka całej akcji. Siedzący przy radioodbiornikach w Berlinie mocodawcy Naujocksa nie usłyszeli nadanego komunikatu.

W czasie, gdy Naujocks próbował nadać komunikat radiowy, funkcjonariusze Gestapo przywieźli pod radiostację aresztowanego wcześniej Franciszka (Franza) Honioka, mieszkańca pobliskiego Łubia, obywatela niemieckiego narodowości polskiej, uczestnika powstań śląskich. Odurzonego więźnia funkcjonariusze Gestapo przekazali ludziom Naujocksa, którzy umieścili go w budynku maszynowni tuż obok drzwi, gdzie najprawdopodobniej został zastrzelony.



**Wieża antenowa radiostacji w
Gliwicach, stan z 2022 r. (fot. P.
Tomasik)**

* * *

Śledztwa w sprawie nie prowadziła miejscowa policja, tylko Gestapo, które zaczęło fabrykować dowody na udział w akcji Polaków. Na miejsce prowokacji Niemcy przywieźli przebranych w polskie mundury więźniów obozów koncentracyjnych, a po ich zamordowaniu, pokazywali zwłoki ich oraz Franciszka Honioka, jako grupę polskich napastników.

1 września 1939 r. Niemcy uruchomili maszynę propagandową, która całą winę za rozpoczęcie wojny zrzuciła na Polskę.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ